Rok II. Chrzanów, dnia 22 sierpnia 1908. Nr. 34.

TYGODNIK CHRZANOWSKI

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM POWIATU CHRZANOWSKIEGO.

WYCHODZI W SOBOTĘ.

Prenumerata z przesyłką pocztową: rocznie K 4'—, półrocznie K 2'—, kwartalnie K 1'—. Numer pojedynczy 10 h.
Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem: REDAKCYA „TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO" w CHRZANOWIE.
Biuro redakcyi w gmachu Rady powiatowej, otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10 do 12 przed południem.

Ogłoszenia: Na całej stronicy **30 K**, na ½ str. **16 K**, na ¼ str. **9 K**, na ⅛ str. **5 K**, na 1/16 str. **2'50 K**, za jeden raz; przy dalszych ogłoszeniach znaczny opust
Nadesłane: 50 hal. za wiersz petitowy.

CZASOPISMO REDAGUJE KOMITET.

W IMIĘ BOŻE!

Z tygodnia.

W geografii opisowej ziem polskich czytamy, że ojczyzna nasza składa się ze Szląska, Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza, Prus, Litwy, Inflant, Kurlandyi, Żmudzi, Rusi. Zastanówmy się, czy w której z tych krain dzisiaj istotnie jesteśmy w domu? W Wielkopolsce, Prusiech, na Szląsku tak pruskim jak i austryackim, przesiedli nas Niemcy i wytężają całe swe siły po to, by nas precz z tych ziemic wyrzucić. W Małopolsce, na Mazowszu, czy to pod rządem austryackim, czy rosyjskim, mamy nachlwwowych Niemców, a w Łodzi np. zmienili już oni nawet tamtejszą ochotniczą straż pożarną na „Loder Freiwillige Feuerwehr". Wszędzie w tych dzielnicach mają Niemcy swe szkoły, swe urzędy protestancko-parafialne, swe Vereiny i swe piwo. Z Inflant, z Kurlandyi, Litwy, Białorusi, prą nas rozbudzone do życia narody, które wieki z nami minione szczęśliwie przeżywały np.: Estonowie, Litwini, Białorusini i t. d. Na Rusi czerwonej, na Ukrainie, na Wołyniu, po nakazie cichym z Berlina, imie nasze wywołuje atak nienawiści i okrzyk: hejże na Lachów! Tam żyć nam i oddechać by nie dano, gdyby siły miejscowych działaczy odpowiadały ich chęciom. A pozatem roi się zabór pruski od urzędników Niemców, a zabór rosyjski od urzędników Moskali. Jedni zrodzeni nad Renem lub Mozelą, drudzy nad Wołgą lub Kamą, uważaja przecież, że mają prawa do bytowania na glebie polskiej i że z niej ustąpić mogą tylko nowym zastępom swych rodaków. Jesteśmy tedy jakby to dziecko w rodzinnym domu zaledwie cierpiane i znoszone, bo mu jeszcze tej sierocie wszystkich praw do posiadania pooicowego mienia zaprzeć nie zdołano. Ale na tę sierotę szle się jeszcze innych trapicieli. O arabach Syonistach wiemy dość, więc ich tylko tu zapiszmy w poczet dokuczliwych duchów, o socyalistach przecież szerzej nam wypadnie pogadać. Spotykamy się tak często ze zdaniem, że socyalizm jest dla Polski czynnikiem życzliwym, że można być równocześnie dobrym polakiem i dobrym socyalistą, iż prawdziwie należy się zastanowić nad tem, czy to prawda?

Proszę szanownych czytelników mi odpowiedzieć, czy ktoś życzliwy, może mi życzyć zguby, może na mnie wzywać przemocy? A przecież dnia 2 sierpnia na zgromadzeniu socyalistycznem Kolejarzy w Przemyślu, mowca tamtejszy poseł do Rady państwa, miał wzywać rząd krajowy, aby zgniótł raz już tę kanalię, co się Polską nazywa! Te słowa wyczytałem 3 bm. w dziennikach, odwołania ich, sprostowania, nie czytałem do dziś nigdzie. Czy ten, co Polskę nazywa „Kanalją" może być Polakiem, ba co więcej, czy może w jednym stawać z Polakami szeregu? Niech w Czechach, Czechy kto tak nazwie, a poczuje wnet, jakiej zbrodni się dopuścił, a my czyśmy u licha już tak przewrotni, czy głupi, czy upadli na duchu, że przeciw tej bezecności nie podniesiemy gwałtu?

Znać już z wielu objawów, że socyalizm przestał być normalnym czynnikiem w polityce, a staje się tylko niebezpieczeństwem społecznem. Bo jeżeli stronnictwo to umie lżyć tylko, przeklinać, napadać, to niczego zbudować ani nie zamierza, ani nie chce. Krwawe manewry socyalistyczne odbyły się pod Paryżem, po stronie socyalistów 40 rannych i 4 zabitych, po stronie wojska 69. Widocznie ci, co na gwałty wojskowe narzekać umieją, strzelają nie zgorzej i życia swych rodaków nie szczędzą, boć pod Paryżem sami Francuzi stawali przeciw sobie w obu szeregach.

Nam ciasno w własnej ojczyźnie, nigdzie nie jesteśmy sami u siebie w domu, ale i całej Europie nie dość już przestrono.

W Anglii odzywają się głosy, by Anglia widząc grożące jej widmo zaczepnej wojny ze strony Niemiec, sama na Niemcy napadła! Naród niemiecki prze istotnie

swój rząd do wojny z kimkolwiek, Francyą, Anglią czy Rosyą, byleby swej bucie i swej pewności siebie dać ujście. Wilhelm II jednak czując, że warunki walki byłyby dla Niemiec niekorzystne obecnie, poleca swym organom, nie mieszać się do wszystkich światowych zawikłań politycznych, a nawet w czasie swej bytności w Stokholmie wygłosił strasznie pokojową mowę. Pragnie ten władca Prus koniecznie widzieć się z carem. Wprawdzie lud rosyjski nienawidzi Niemców — żołnierze rosyjscy śpiewają do dziś piosenki wyszydzające zdradzieckie lub tchórzliwe postępowanie o niemieckiem nazwisku generałów rosyjskich jak: Stackelberg, Kaulhars, Stössel, Reiss i t. d., ale Król pruski jest pewny, że wskutek tradycyjnych węzłów przyjaźni i pokrewieństwa z dworem petersburskim, poprowadzi Rosyę tam, gdzie zechce.

W naszej polskiej puszczy białowiezkiej mają się odbyć łowy na żubry i Wilhelm II ma się przy tej sposobności widzieć z Mikołajem II. A pojedzie tam cesarz Niemiec po konferencyach odbytych w Kronbergu z wujem swym i królem Anglii Edwardem VII. Poraz pierwszy to siostrzeńca swego odwiedził król Edward całkiem urzędowo, w otoczeniu swych najwyższych urzędników. Gazety niemieckie piszą, że przybycie króla angielskiego do Kronbergu, stwierdza konieczność utrzymania nadal przyjaznych stosunków pomiędzy obu państwami, czy same w to wierzą? Z Kronbergu udał się Edward do Ischlu i złożył tam życzenia naszemu Monarsze, a z Ischlu pojechał jak co roku do Marienbadu. Poza życzeniami w Ischlu obu Monarchów i ich doradców, nie tylko Turcya obchodziła, Bałkanami zajmowano się tam wogóle.

Pod opieką dworu serbskiego rozpoczął się ruch dążący do zjednoczenia wszystkich Serbów, a więc do usunięcia Księcia czarnogórskiego, co miało przy pomocy bomb zeszłego roku nastąpić, do oderwania Bośni i Herzogowiny i innych ziem zamieszkałych przez Serbów od Austro-Węgier. Te dążenia króla serbskiego Piotra, wykazał serb Nasticz w książce świeżo drukiem wydanej. Nastąpiły już liczne aresztowania, puszczono wieść, że Sokół serbski w Zagrzebiu, miał być związkiem powstańczej armii serbskiej. Król serbski Piotr, wstąpił na tron po zamordowaniu króla Aleksandra i żony jego Dragi, w krwią obryzgany wstąpił Belgrad, a dziś swem postępowaniem, splamił jedność słowiańską, dał żer Niemcom pruskim, by na Słowian, na słowiańskie Sokoły wypisywać mogli najokropniejsze rzeczy . . . Kto burze sieje, burze zbiera, kto wie, czy ten wicher nie zwieje Piotra i jego dynastyę z tronu serbskiego.

W polityce światowej na wielkie kroi się sprawy, bez zmian w karcie Europy nie obejdzie się w najbliższych latach, a u nas w kraju zbiera się konferencya, mająca stworzyć sposób znośnego pożycia nas z Ukraińcami. Do prezesa Koła polskiego, do ministra Abrahamowicza, do namiestnika Dra Bobrzyńskiego żywi kraj cały, z wyjątkiem nie narodowo upośledzonych jednostek pełne zaufanie, ale niestety nie wielu może mieć zaufanie do Ukraińców, mało kto uwierzy, że oni ugody dotrzymać potrafią i zechcą. Gdyby ich przewódcy nawet tego chcieli, masy nauczone wiecznie iść przeciw wszystkiemu co polskie dlatego, że to polskie, nie zmienią rychło swego postępowania.

Po roku obrad parlamentarnych, usunęli się od Ukraińców w Radzie Państwa wszyscy. Przekonali się Ukraińcy, że nie oni, a Koło polskie prowadzić będzie zawsze politykę galicyjską. Ich terror jaki w sądach, szkołach, wsiach i miastach galicyjskich szerzyli, ich wymuszania robienia testamentów na ich instytucye, awansowania ich urzędników, zruszczenie polskich włościan ustać musi. My będziemy zadowoleni, jeżeli Ukraińcy będą to tylko otrzymywać z Wiednia, co drugi naród, to znaczy my zatwierdzimy. Jak w Czechach Niemcy i Czesi godzą się w swych żądaniach, tak i my byśmy się pogodzili z Ukraińcami, gdyby zostawszy Rusinami poszli drogą obustronnych ustępstw. Starorusini by udowodnić swą rosyjskość urządzili pielgrzymkę do prawosławnego cudownego miejsca Poczajowa.

Kor. Zor.

Sprawozdanie

z posiedzenia powiatowego zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych odbytego w Chrzanowie dnia 6 sierpnia 1908.

Przewodniczący: prezes zarządu Hr. E. Mycielski. Obecni: ks. Bachorz, K. Bąk, Dr T. Dąbrowski, F. Knapik, Dr Wł. Majewski, L. Nowakowski, A. Noworyta, St. Polaczek, A. Zontek i lustrator powiatowy Gumowski.

1. Lustrator uwolniony od odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia, zdaje następujące sprawozdanie. Objeżdżając cały powiat, nie mija najmniejszego zakątka a lustrując istniejące już Kółka rolnicze, bada wszędzie nie tylko warunki dla założenia Kółka rolniczego, lecz bada niemniej wszędzie dokładnie stosunki handlowe każdej miejscowości, zaznajamiając się z właścicielami i kierownikami handli chrześciańskich. Z małymi wyjątkami a to północno-wschodniej części powiatu, zbadał sam wszystkich niemal Kółek rolniczych w powiecie, których jest razem 45 a to 36 Kółek rolniczych dawnych, 5 nowo zawiązanych już zatwierdzonych i 4 które zatwierdzenia oczekują. W charakterze członków wspierających przystąpili do Towarzystwa Kółek roln. złożywszy wkładkę 8 Kor., Stowarzyszenia: „Przyjaźń Jaworznicka“ w Jaworznie, „Bratnia Pomoc“ w Jaworznie, „Bratnia Pomoc“ w Chełmku i p. Franciszek Żurawik z Jelenia. Przy Kółkach rol. w Sierszy i Grojcu zostały założone straże pożarne. Lustrator interweniował przy założeniu 9 nowych Kółek rolniczych i baczył zawsze na to aby zaznajomić członków z celami i zadaniami Kółek r. rugójąc przedewszystkiem zakorzenione a mylne zapatrywanie, jakoby jedynym celem Kółek r. było zakładanie sklepików, podnosząc zaś głównie oświatową i rolniczą działalność tychże. Działalność Kółek rolniczych w powiecie uwydatnia się przedewszystkiem w kierunku handlowym i tu daje się skonstatować ten dodatni objaw, że ruchliwsze i fachowo prowadzone sklepy Kółek r. łączą się razem dla wagonowych zakupów mąk, ziarn, pasz treściwych i nawozów sztucznych, zasięgając informacyi bądź listownie, bądź ustnie w biurze Zarządu powiatowego. Ludność chrześciańska po wsiach ocknęła się z letargu, zaczyna popierać swoje własne sklepy i przedsiębiorstwa, a hasło „swój dla swego“ rozbrzmiewa w powiecie.

Obecna pora nie nadaje się do gruntownych lustracyi Kółek roln. a to z powodu prac w polu. Lustrator musi często dwa a nawet trzy razy jeździć do jednego Kółka roln. zanim lustracyę przeprowadzić jest w stanie a na zwołanie ogólnych zebrań członków i urządzenie pogadanek, może liczyć jedynie w uroczyste święta i niedziele. Wyniki lustracyi wygotowuje lustrator w trzech odbitkach a to dla Zarządów głównego i powiatowego i dla Zarządu odnośnego Kółka rolniczego.

2. Zarząd powiatowy postanowił:

a) Wyrazić Panu Janowi Styblowi, kierownikowi szkoły w Zalasiu, gorące uznanie za jego niestrudzoną

działalność około podniesienia Kółka rolniczego, którego jest przewodniczącym.

b) Uprosić życzliwych sprawom Kółek rolniczych prawników do udzielania bezpłatnych porad prawnych członkom Kółek na podstawie ich legitymacyi w czwartki każdego tygodnia.

c) Porozumieć się z Zarządami Kółek rol. prowadzących fachowo i wzorowo swe sklepy o przyjęcie bardzo dobrze poleconych chłopaków lub dziewcząt na trzymiesięczną praktykę sklepową, celem wykształcenia tychże na dobrych sklepikarzy.

d) Rozesłać wszystkim Kółkom roln. w powiecie gotowe formularze do podań o składnice soli z nadmienieniem, że Kółka roln. w większych miejscowościach, powinny się starać o własne hurtowne składnice soli.

e) Rozesłać do wszystkich Kółek rol. kwestyonarze, celem zebrania prawdziwych dat co do wysokości szkód w gospodarstwach rolnych, aby módz uzyskać jak największą pomoc dla rolników zrzeszonych w naszem Towarzystwie.

f) Uprosić Zarząd główny, aby jedną parę uprzęży na krowy oddał do dyspozycyi Zarządowi powiatowemu. Uprząż taka ma być pomieszczoną w biurze powiatowem aby członkowie Kółek rol. z takową zapoznać się mogli a po pewnym czasie oddaną będzie do użytku jednemu z członków w powiecie.

g) Szerzyć propagandę używania krów do zaprzęgu przez małorolnych gospodarzy, umieszczaniem w Tygodniku chrzanowskim pouczających artykułów i przykładów z rycinami.

h) Nie rozwiązywać na razie Kółek rolniczych wykazanych przez lustratora jako egzystujących tylko na papierze, lecz poprzednio uprosić wpływowe osoby o zreorganizowanie tychże.

i) Urządzić stałą wystawę towarów wszelkich gałęzi przemysłowych, wyrabianych przez firmy reprezentujące nasz wielki i średni przemysł krajowy. Wystawa ma służyć celom Kółek rolniczych, ich członków i sklepów i ma za główne zadanie zaznajamianie ludności z wytwórczością przemysłu krajowego, rugowanie towaru pruskiego i być bodźcem do kupowania towarów tylko u firm własnych z pierwszej ręki.

3. Uproszono obecnego p. Nowakowskiego o wpłynięcie na poprzedni Zarząd Kółka rolniczego w Luszowicach, aby dobrowolnie i bez procesu zwrócił 124 K. które od dzierżawcy Stanisława Spyry na rzecz Kółka zainkasował.

List.

Przechodząc przez miejscowość Krze, gdzie się znajduje huta cynkowa i rozmawiając z tamtejszymi robotnikami, miałem sposobność poznać stosunki tamtejszych robotników, a które jak zauważyłem są opłakane.

Spacerując koło huty, spotykam człowieka zlanego brudnym potem, spalonego od ognia, wyglądającego jak nieboskie stworzenie. Stanąłem tedy i zapytuję go, ile zarobi za tak ciężką pracę? Ja, odpowiada, zarobię do 4 K. dziennie wraz z żoną. Jakto zapytuję, więc i żony wasze robią w hucie? Tak jest, żona musi mi pomagać, gdyż samemu byłoby mi bardzo ciężko skończyć szychtę, trwałoby zresztą o jakie 4 godz. dłużej. A ileż jej za to płacą? Komu, pyta wyrobnik? No waszej żonie, która z wami razem pracuje. Ale gdzież tam jej płacą panie, my oboje musimy na te 4 K. robić od godz. 3 po północy, prawie do samego południa. Zadziwiony pytam, kto jest w domu kiedy tu oboje w hucie robić musicie? A któżby robił; gdy skończy w hucie, idzie dopiero do domu zajmować się gospodarstwem i dziećmi. Dowiedziawszy się tyle, chciałem się naocznie przypatrzeć tej pracy, prosiłem więc mojego robotnika, by mię zaprowadził do huty. Wchodzę i o zgrozo! jakiż widok przedstawia się moim oczom. Z pieców gdzieniegdzie bucha ogień jak z piekła smród nieprzyjemny, zabójczy; kłęby pyłu, z poza którego mało co widać napełniają całą hutę. I ci ludzie, którzy tu pracują muszą takiem powietrzem oddychać! A jak oni wyglądają: zmęczeni, zgrzani jak gdyby z kałuży wyszli, łypią te zabójcze gazy spiekłymi od żaru ustami. Pokręciłem głową na takie cuda, zobaczywszy zaś robotników przy piecach, pytam mego przewodnika czy wszyscy zarabiają po 4 Kor. „Ale gdzież tam — mówi mi — to tylko kierownik ruchu przy piecu (szmelcerz) zarabia tyle, a oprócz niego przy każdym piecu jest pomocnik i palacz; ci zarobią mniej. Np. pomocnik przy piecu na 36 mufli (ochraniaczy) zarobi 3 Kor. 30 hal., palacz na tym samym piecu zarabia 3 Kor. 35 hal., przy piecu o 64 muflach zarabia szmelcerz 4 Kor. 15 hal., pomocnik 3 Kor. 5 hal.; na piecach o 80-ciu muflach szmelcerz zarabia 3 Kor. 90 hal. a pomocnik i palacz tak jak na piecu o 64 muflach.

Oceniwszy więc pracę tych ludzi, w takich gazach i takim kurzu gdzie zwierzę najsilniejsze paść by musiało i stosownie do tego porównawszy ich płacę, przyszedłem do przekonania, że temu robotnikowi nie płaci się ani w trzeciej części tego co mu się najsłuszniej należy. Dodawszy do tego wszystkiego jeszcze dzisiejszą drożyznę, doprawdy zrozumieć nie można, jak ten robotnik z rodziną wyżyć może. Nic dziwnego też, że przechodząc przez Krze zobaczyć można dzieci bez odzienia, pół nagie bo jakże za 3 Kor. czy nawet 4 dziennie, można wyżywić i odziać żonę i kilkoro dzieci. Przypatrzmy się też temu młodemu pokoleniu, tym dzieciom robotniczym; chude to, nędzne, skóra i kości, bo jakżeż matka, która żyje w smrodliwej atmosferze, pracuje ciężko a licho się odżywia, może wydawać na świat dzieci zdrowe i silne? To mają być członkowie społeczeństwa, na których ma spoczywać siła naszego narodu i kraju.— I któż temu winien zapyta może kto? Nikt chyba tylko ci, którzy robią miliony z krwawicy biednego robotnika, a poza tem nie troszczą się o niego wcale i nie dają co mu się rzeczywiście należy; zbywają go obietnicami a tymczasem robotnik marnieje z dnia na dzień. Może być że nie winni temu ani p. Dyrektor ani urzędnicy, lecz właściciele, których całem usiłowaniem jest, dojść do kapitałów, mniejsza zaś, czy kapitały te okupi życie kilkuset czy kilka tysięcy robotników.

Tyle na dzisiaj — teraz pójdę zobaczyć mieszkania i życie prywatne tych ludzi, aby znowu coś opowiedzieć.

Podróżny.

OD REDAKCYI.

List powyższy przesłaliśmy Dyrekcyi Galicyjskich akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy, która nadesłała nam następujące w tej sprawie wyjaśnienie:

Zwracając w załączeniu udzielony nam łaskawie manuskrypt, traktujący o pracy w hucie cynkowej „Artur“ w Krzu, należącej do naszych Zakładów pozwalamy sobie poniżej podać do wiadomości Szanownej Redakcyi daty o wynikach finansowych tejże huty za rok ubiegły.

Zamknięcie rachunku tego przedsiębiorstwa za rok 1907 wykazało:

a) stratę efektywną na prowadzeniu ruchu K. 25.000

b) stratę na węglu, zużytym przez hutę (Różnica między ceną po jakiej węgiel zarachowany został a przeciętną ceną sprzedaży zużytych sortymentów . . . . K. 68.000

ogólną stratę. . . . . K. 120.000

Wobec takiego wyniku zastanowiono się już na Radzie zawiadowczej nad zupełnem zamknięciem ruchu na pomienionej hucie i jedynie wzgląd na 240 robotników, zajętych przy niej i losy ich rodzin zaważył na szali, że pomimo tak znacznej straty rocznej zadecydowano dalej ruch prowadzić.

Dla wyrobu cynku sprowadzane są obecnie rudy z Australii, Hiszpanii i t. p. z wielkim nakładem kosztów, aby tylko ruchu nie zaniechać i prowawadzić powyższy Zakład obięty przez Towarzystwo akcyjne od poprzednich właścicieli.

Przy obecnej hucie nie dadzą się żadne zmiany w sposobności produkcyi wprowadzić, natomiast zamierzoną jest budowa nowej dużej huty, urządzonej przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej, a opartej o własne rudy, których zdobycie uskuteczni założona znacznym nakładem kopalnia rudy w Trzebionce.

Pomoc jaką udzielają żony robotnikom, zaję ym przy hucie w godzinach południowych polega na prawie zwyczajowem i praktykowaną jest na hucie od lat kilkudziesięciu za wszystkich poprzednich właścicieli.

O żywopłotach.

Ile to pieniędzy wydają ludzie na ogrodzenie swych zagród. Prawie rok-rocznie potrzeba wymaga poprawić lub nowy dać płot, bo łatwo się psuje i ulega zniszczeniu. Częstokoły, parkany, lub plecione płoty nie trwają długo. Gdyby gospodarz obliczył, ile go podobne płoty kosztują, toby się przeraził, bo ta kwota przedstawiłaby się nie do uwierzenia wielką, za którą mógłby kupić kawał gruntu. Postanowiłem więc parę słów powiedzieć o żywopłotach, które prócz pracy i dobrej chęci bardzo mało kosztują i trwają wieki, a co więcej są ozdobą zagrody. — Żywopłot, to jest płot z rosnących drzew lub krzewów.

Jak można przyjść do żywopłotu? Podobnie, jak do drzew owocowych czyli sadu.

Z czego może być żywopłot? Z akacyi, drzew szpilkowych, głogu, grabiny i innych drzew i krzewów. Jak przy zakładaniu sadów trzeba mieć sadzonki, tak i tu trzeba zasiać czy to akacyę czy inne nasiona, a w dwa lata będziemy mieli tyle sadzonek, że wystarczy na założenie żywopłotu.

Jak się zakłada żywopłot.? Dwuletnie sadzonki sadzi się na wiosnę do sznura, podobnie jak każde inne drzewa w oddaleniu na 2 dm. występuje się z drugim szeregiem rzadszym pośrodku między pierwszym a drugim tak ‘ , ‘ , ‘ , ’ a to w tym celu, żeby zamknąć czyli ścieśnić wolne otwory. Gdy się sadzonki przyjmą na następną wiosnę, obcina się je na jeden dcm. od korzenia, aby pieniek zgrubiał, i puścił nowe a gęste latorośle. Przy sadzonkach drzew szpilkowych nie można sadzonek obcinać, bo nie pędziłyby do góry. — Najszybciej dochodzi się do akacyowego płotu, bo akacya prędko rośnie i tak w trzecim roku po założeniu płotu podrośnie na dwa metry wysokości, a że taka wysokość nie jest praktyczną, więc na wiosnę ścina się do tej wysokości do jakiej chcemy mieć. Naturalnie gdy niedopuścimy wzrostu na wysokość, płot będzie grubszy i gęstszy, za pięć lat będziemy mieli płot stały, trwały na sto kilkadziesiąt lat.

W pierwszych latach założenia czyli zasadzenia trzeba pielęgnować sadzonki, dać długą łatę poprzeczną, do której się je przywiązuje i to dołem i górą.

Żywopłot z drzew szpilkowych jest silniejszy od pierwszego i przyjemniejszy, bo zawsze zielony, a wydając zapach żywiczny, jest bardzo polecenia godny.

Żywopłot głogowy jest trwały i również w krótkim czasie dorasta do pożądanej wysokości.

Żywopłot grabowy jest również trwały, ale długiego czasu potrzebuje do rozrostu.

Są jeszcze żywopłoty z drzew owocowych, jak: jabłoni, grusz, tudzież z krzewów, jak; tarniny, liliaku, kozirogu i w. i. Jednak w gospodarstwie najpraktyczniejszy i najtańszy akacyjowy, z drzew szpilkowych t. j. jodłowe, świerkowe, sosnowe i głogowe prędko rosną i przeszło sto lat i dłużej trwają. — Są też płoty ozdobne, jednak w gospodarstwie niepraktyczne, bo dużo kosztują. Tu muszę dodać, że kto zakłada żywopłot, ma się starać o to, aby mu sadzonek w szkółce nie brakło, bo zdarza się, że przez posuchę lub z innych przyczyn, już rosnące w płocie sadzonki zginą, to trzeba zastąpić je świeżemi. — Bardzo jest korzystnie sadzić też krzewy, jak bzy, jaśminy, spirce i inne, które są ozdobą zagród i miły zapach wydają.

Żywopłoty i krzewy są przytułkiem dla ptactwa śpiewającego, ono tam zakłada swe gniazda, ono tam wychowuje swe rodziny. To też ono czyści sady ze szkodników i jest bardzo pomocnem człowiekowi, bo czego ludzka ręka nie sięgnie, albo oko nie dojrzy, to maleńka ptaszyna, żywiąc siebie i swe młode owadami, tępi je.

Kto nie może całego ogrodu obsadzić żywym płotem, niech stara się przynajmniej część frontową swej zagrody otoczyć szpilkowym płotem, który nieustannie jest zielonym i wydaje miłą i zdrową woń.

Nietylko zagrody i sady, ale kościoły i cmentarze powinniśmy obsadzać żywopłotem, bo to jest obowiązkiem chrześcijańskim, aby te święte miejsca w ten sposób uszanować. A. Z.

Sprawy szkolne.

C. k. Rada szkolna krajowa: a) zamianowała Czesławę Chorubską, stałą nauczycielką szkoły 1klasowej w Młoszowej; b) przydzieliła Julię Polaczkównę stałą nauczycielkę szkoły 2-klasowej w Filipowicach; prowizorycznie do szkoły 4-klasowej w Krzeszowicach; c) przyznała Adamowi Nieciowi kierownikowi szkoły 2-klasowej w Ciężkowicach 4 dodatek pięcioletni i Janowi Koczurowi, kirownikowi szkoły 2-klasowej w Porębie Żegoty 2 dodatek pięcioletni; d) Zezwoliła na zaprowadzenie w szkole 2 klasowej w Byczynie planu nauki dla szkół 4-klasowych.

C. k. Rada szkolna okręgowa na posiedzeniu z d. 10 sierpnia 1908 a) przeniosła następujących (e) tymczasowych (e) nauczycieli (lki) w tutejszym okręgu szkolnym: Maryę Cybulską z Babic do Byczyny, Kazimierę

Kotełkównę z Byczyny do Grojca, Jana Zająca ze szkoły prywatnej z Bobrku do szkoły etatowej w Bobrku, Wandę Pompiankę z Byczyny do Balina, Władysława Wroniwicza z Jelenia do Trzebini, Melanię Nieciównę z Ciężkowic do Babic, Józefę Giergelową z Karniowic do Ostrężnicy, Olgę Szustównę z Jankowic do Libiąża małego, Andrzeję Rzeszótkę z Jelenia do Trzebini, Jana Wojasa z Jelenia do Byczyny, Stanisława Skocza z Kwaczały do Olszyn, Franciszka Inglota z Kwaczały do Chrzanowa, Leona Patynę z Krzeszowic do Jelenia, Wilhelminę Kuklównę z Lgoty do Okleśnej, Adama Kuzniarskiego z Okleśnej do Balina, Izabelę Zacharską z Paczółtowic do Libiąża wiel., Helenę Huberównę z Płok do Kwaczały, Stanisławę Stanochównę z Regulic do Kwaczały, Włodzimierza Mironinka ze Szczakowej do Brodeł, Ignacego Gąsiorskiego z Trzebini do Jelenia, Jana Czuprynę z Trzebini do Kwaczały, Antoniego Haczkiewicza z Woli Filipowskiej do Frywałdu, Józefa Surówkę z Dąbrowej do Chrzanowa, Franciszkę Szymczykównę z Luszowic do Zagórza; b) zamianowała tymcz. nauczycielami (kami): Jadwigę Podulkową do 5-klasowej żeńskiej w Jaworznie, Stefanię Gatlikównę do Regulic, Maryę Borkowską do Ciężkowic, Jana Borkowskiego do Ciężkowic, Stanisławę Pogodę do Byczyny, Maryę Hegerlę do Jankowic, Ignacego Szufę do Nowej góry, Helenę Hanytkiewiczównę do Poręby Zegoty, Stefanię Świadkowską do Sierszy, Maryę Rychwicką do Okleśnej, Józefa Kuczka do Paczołtowic, Kazimierza Stajcha do Płok, Helenę Rzepecką do Zalasa. Izabelę Punicka do Jaworzna (Stara Huta), Siostrę Ludwikę Chrynowiczównę (kierowniczką) w Wodnej, Siostrę Stanisławę Policzkiewiczównę w Tenczynku, c) uchwaliła przedłożyć wniosek na utworzenie posady katechety przy szkole 6-klasowej żeńskiej w Chrzanowie i 4-klasowej w Krzeszowicach, d) uchwaliła na przekształcenie szkoły 5-klasowej żeńskiej w Jaworznie na 6-klasową, 2-klasowej w Chełmku na 4-klasową i 2-klasowej w Wodnej na 4-klasową, e) załatwiła sprawę przyznania niektórym nauczycielom dodatków pięcioletnich.

Kronika.

Urodziny cesarza. We wtorek dnia 18 bm. w rocznicę urodzin Najjaśniejszego Pana, odbyło się o g. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Chrzanowie. Kościół był przepełniony. Obecni byli: przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych. Prezes Rady powiatowej Eks. hr. Antoni Wodzicki Wiceprezes tejże Rady i poseł hr. Edward Mycielski. reprezentanci Rady gminnej i liczne zastępy publiczne ze wszystkich stanów. Miejscowe cechy i korporacye przybyły gremialnie. Następnie o godzinie 10½ odbyło się nabożeństwo w bóżnicy, na które przybyli również reprezentanci władz.

Po ukończeniu nabożeństwa przedstawiciele władz i obywatelstwo z Eks. hr. Wodzickim na czele zgromadzili się w apartamentach p. Radcy i c. k. Starosty Rudzkiego, składajac na rece tegoż życzenia. o godzinie zaś 12-tej państwo Rudzcy ugościli przybyłych śniadaniem Na wzniesiony w goracych słowach przez gospodarza toast na cześć Najjaśniejszego Pana, odpowiedzieli zebrani trzechkrotnym entuzyastycznym okrzykiem „Niech żyje."

Uroczystość instalacyi ks. Jakóba Kamieńskiego na probostwo w Chrzanowie odbyła się w dniu 15 sierpnia br.

Wśród przepięknej i dawno w tych stronach niewidzianej pogody odbyła się kościelna ceremonia wręczenia kluczy kościoła nowemu ks. proboszczowi, który odprawił uroczystą Sumę zaś ks. Kopiński z Babic wypowiedział w porywających słowach kazanie zastosowane do tej uroczystości.

Liczne duchowieństwo z poblizkich parafij i z Krakowa, bractwa i cechy z chorągwiami, obrazami, straż ochotnicza pożarna z Chrzanowa tudzież grono dziarskich krakusów i tłumy pobożnej publiczności, które w uroczystości tej wzięły udział, odprowadzili po nabożeństwie w procesyi ks. Kamieńskiego z kościoła na plebanię, gdzie duchowieństwo, dziatwa szkolna, przedstawiciele władz i urzędów miejscowych oraz obywatelstwo składali życzenia duszpasterzowi parafii Chrzanowskiej. —

W pięknie odnowionej plebanii przyjmował ks. Gospodarz licznych gości obiadem, w czasie którego wznosili toasty na pomyślność solenizanta: ks. Kopiński imieniem krewnych Solenizanta, Radca Namiestnictwa Rudzki, wicemarszałek Edward hr. Mycielski imieniem powiatu chrzanowskiego, Księża Bodurkiewicz i Pietrzykowski imieniem duchowieństwa dekanalnego, Dr. Woynarowski imieniem Sokolstwa, wiceburmistrz Grzelewski imieniem polskiej ludności Chrzanowa, Dr. Majewski imieniem chrzanowskich mieszczan. Senzacyę i wesołość wywołał toast wzniesiony na cześć ks. Kamieńskiego przez adw. D-ra Smolenia w języku Esperanto. Przemawiało nadto jeszcze kilku mowców na różne okolicznościowe tematy a wszystkie przemówienia od pierwszego do ostatniego cechowała głębsza serdeczność i radość całego powiatu, że Chrzanów, ta zaniedbana niwa, doczekał się duszpasterza, który z młodzieńczą energią a z rozumem doświadczonego i nieugiętej woli męża zabiera się do wypełnienia licznych i ciężkich oczekujących go obowiązków. —

Powszechna sympatya jaką ks. Kamieński w krótkim czasie sobie zdobył zachęci go niewątpliwie do mozolnej i owocnej pracy, w której wiele powodzenia mu życzymy —

Akcya ratunkowa dla powodzian. Władze powiatowe ukończyły już szczegółowe badanie szkód zrządzonych ostatnią powodzią. Suma szkód obejmująca tylko 12 gmin nadwiślańskich dotkniętych bezpośrednio powodzią aczkolwiek obliczona nader skrupulatnie wynosi w powiecie chrzanowskim przeszło 300.000 Kor. Któż jednak zdoła obliczyć rozmiary klęski zrządzonej wskutek bezustannych deszczów? Szkody idą tu w miliony. Celem niesienia pomocy dotkniętym klęską zawiązał się z inicyatywy p. Namiestnika komitet ratunkowy na cały kraj, do którego pomocy służyć będą powiatowe komitety ratunkowe. Te ostatnie składają się z przedstawicieli c.k. Starostw. Rady pow. i Towarzystw rolniczych. Do powiatowego komitetu ratunkowego w Chrzanowie desygnowani zostali ze strony Rady powiatowej Prezes i Wice - Prezes tejże oraz p. Ludwik Nowakowski członek R. p., ze strony powiatowego Zarządu kółek rolniczych p. Radca Olszewski z Chrzanowa i p Taborski z Wygiełzowa. Akcya ratunkowa opierać się będzie na dostarczeniu dotkniętym klęską zboża na zasiew, otrąb (grysu) dla bydła oraz soli dla poprawy paszy.

Wzorowi gospodarze. W dniu 17 sierpnia br. odbyła się w Sądzie powiatowym w Chrzanowie licytacya gospodarstwa Franciszka i Agnieszki Brandysów z Płazy, składającego się z budynków gospodarczych, sadu i kilku morgów gruntu. — Do licytacyi stanęło

kilku spekulantów, o których już raz w Tygodniku Chrzanowskim pisaliśmy tudzież Karol i Agnieszka Ptaszkiewiczowie gospodarze ze Siemioty ad Płaza. —

Licytacya była gorącą, bo niewielkie wprawdzie ale ładne gospodarstwo Brandysów oszacowane na 6.300 Kor. nęciło spekulantów chrzanowskich. Jednakże Ptaszkiewiczowie jako sąsiadujący z Brandysami nie dali sobie zabrać go z pod nosa i kupili je wreszcie za 6.855 K. Karol i Agnieszka Ptaszkiewiczowie ludzie nie tak bogaci jak zapobiegliwi i trzeźwi służyć mogą za wzór nie tylko dla tych gospodarzy z Płazy, którzy przesiadując w szynkach tracą swój majątek i narażają siebie i swe dzieci na nędzę ale także dla tych, którzy mając kilkoro dzieci nie myślą o ich przyszłości i nie starają się wcale, by dzieciom tym jakieś spokojniejsze życie zapewnić. —

Więcej takich gospodarzy jak Ptaszkiewiczowie byłoby nam potrzeba, a nie potrzebowalibyśmy ubolewać nad wywłaszczaniem nas z ojczystej ziemi przez Prusaków i żydów. —

Podziękowanie. Młodzież szkół średnich, bawiąca na wakacyach w Szczakowej urządziła dnia 9 bm. przedstawienie amatorskie a czysty dochód w kwocie 50 Kor. 4 hal. złożyła na moje ręce, na rzecz miejscowego kościoła.

Za dar ten składam szlachetnym ofiarodawcom, imieniem Komitetu kościelnego, staropolskie „Bóg zapłać“

Józef Pietrzykowski
skarbnik kom. kościelnego.

List. Od p. Andrzeja Chwaliboga otrzymujemy następujące pismo: „Podczas posiedzenia Towarzystwa rolniczego Krakowskiego jakie się odbyło na wiosnę br. zgłosił się jeden z p. kolejarzy, z prośbą o pomoc w dostarczeniu wzorowego ula do jego pasieki. — Otóż przyobiecałem mu dać bezinteresownie taki ul. Ponieważ jednak pan ten nie podał swego adresu, przeto uprasza się go tą drogą, by zechciał się zgłosić listownie lub osobiście do p. Arnolda Rudka zarządcy dóbr w Morawicy p. Balice. — A. Chwalibóg.

Okropny wypadek miał miejsce dnia 11 b. m. w Dębie tutejszego powiatu. Tamtejsza gospodyni Jachemczyk powróciwszy w południe z pola zapaliła w piecu aby ugotować obiad. Postawiwszy garnuszek na blasze, udała się do sąsiadki celem najęcia jej do związania zboża. W tym czasie córeczka jej 7-letnia zbliżyła się do blachy, przyczem zajęła się jej sukienka i dziewczyna stanąwszy w ogniu, wybiegła na drogę, gdzie na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli ludzie wraz z matką, lecz nie potrafili uratować już nieszczęśliwego dziecka, którego całe ciało prócz twarzy zostało spalone. Dziewczynka pomimo energicznego ratunku zmarła dnia 13 bm.

Licytacya na dzierżawę myt na drodze krajowej w Babicach i Chełmku odbędzie się w dniach 27 sierpnia i 2 września br. w biurze Wydziału pow. w Chrzanowie. Czas dzierżawy wynosi rok jeden od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1909 ewentualnie także 3 lata tj. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911. Cena wywołania wynosi za rogatkę w Babicach 1400 K. zaś w Chełmku 910 Kor. rocznie. Bliższych wiadomości o warunkach licytacyi i dzierżawy zasięgnąć można w biurze Wydziału powiatowego w rannych godzinach urzędowych.

Z Trzebini. W dniu 16 bm. urządziła tutejsza drużyna teatralna Festyn ludowy, który mimo ciągłej niepogody doskonale się udał. O godzinie trzy kwadranse na dziewiątą udała się drużyna z krakusami, których było 19-tu do kościoła parafialnego, gdzie o godz. 9-tej odprawił ks. proboszcz mszę św. Po mszy św. wygłosił od wielkiego ołtarza mowę, poczem drużyna odśpiewała „Boże coś Polskę“, a przed kościołem „Jeszcze Polska nie zginęła“ i udała się na plebanię z muzyką straży pożarnej celem podziękowania ks. proboszczowi i zaproszenia go na Festyn. O godz. $2^1/_2$ zebrała się przed Sokołem i stąd udała się do parku Inż. Rudolphiego.

Publiczność dopisała, jednakowoż co do kosztów to te były bardzo znaczne i z tego powodu dochód mieliśmy mały.

Festyn zaszczycili swoją obecnością: ks. prob. Bok, ks. Gelata, c. k. Radca Namiestnictwa Józef Rudzki, poseł hr. E. Mycielski, za co podpisany komitet składa im najserdeczniejsze podziękowanie. Również serdeczne dzięki składamy Inż. Rudolphiemu za udzielenie parku, dyrektorowi Bleierowi za pożyczenie desek, hr. Potockiemu z Młoszowy oraz paniom, które raczyły zająć się sprzedażą losów, a wreszcie wszystkim, którzy się w jakikolwiek sposób przyczynili do uświetnienia Festynu „Bóg zapłać“. Komitet.

Ulgi stemplowe i podatkowe dla fundacyj. „Wiener Zeitung” ogłasza ustawę odnoszącą się do uwolnienia od stempli i bezpośrednich należytości fundacyj i zapisów z okazyi 60 letniego jubileuszu cesarza i do przyznania ulg podatkowych z tego samego powodu.

100 koronowe złote monety. Z okazyi 60-letniego jubileuszu, wydawane będą oprócz będących już w obiegu jubileuszowych monet 20, 10, 5 i 1-koronowych, obecnie także złote jubileuszowe monety 100-koronowe.

Borysław. Dnia 18 bm. o godz. 8.20 wieczorem eksplodował szyb Dawida Santa przy ul. Pańskiej.

Przyczyną eksplozyi było zbyt wysokie wyciągnięcie tłoka, który uderzył o koronę wywołując iskrę. Sąsiednim szybom nie grozi niebezpieczeństwo. Robotnicy ocaleni.

Ceny targowe

dnia 14 i 17 sierpnia 1908.

Wyszczególnienie	KRAKÓW				KRZESZOWICE			
	od		do		od		do	
	K	h	K	h	K	h	K	h
Pszenica	22	80	24	40	—	—	—	—
Żyto	18	—	19	70	16	20	—	—
Jęczmień	15	—	15	50	15	50	—	—
Owies	15	90	16	90	14	—	15	—
Ziemniaki	5	—	6	—	3	70	3	70
Siano	7	20	8	20	5	—	6	—
Słoma	9	—	10	—	6	50	6	50

Wszystko za 100 kg.

Kursa pieniędzy.

	płacą	żądają
	w koronach	
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie .	19 08	19 20

Ceny targowe w Krakowie.

Płacono za 1 centnar metryczny żywej wagi: buhaje od — do — K, woły od 60 do 68 K, krowy od 62 do 64 K, jałownik od 50 do 52 K, cielęta od — do — K, nierogaciznę tuczną od — do — K.

OD ADMINISTRACYI.

Administracya TYGODNIKA CHRZANOWSKIEGO zawiadamia, że dział ogłoszeń w Tygodniku, objęła na własny rachunek drukarnia i biuro ogłoszeń M. Ziembińskiej w Chrzanowie.

Drobne ogłoszenia, 6 hal. od wyrazu.

Rutynowana nauczycielka muzyki udziela lekcyi gry na fortepianie w Chrzanowie i okolicy. Zgłoszenia: M. Dunikowska Chrzanów.

Stanisław Wyrobiec, Zakład masarski w Trzebini, poszukuje zaraz Panny sklepowej. Wynagrodzenie od 12 K. miesięcznie wraz z całem utrzymaniem.

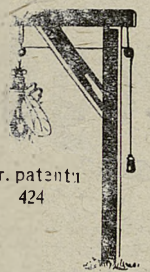
Dachówki cementowe własnego wyrobu, bardzo lekkie, w różnych kolorach, sprzedaje dwór Bolęcin poczta Trzebinia. Cena 1 K. 20 h. za metr kwadratowy.
Tamże potrzebny stały robotnik do wyrobu dachówek.

Z dobrego domu panienki lub studenci znajdą pomieszczenie w inteligentnym domu wyższego urzędnika państwowego w Krakowie. Opieka sumienna. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod adresem drukarni Tygodnika chrzanowskiego dla K. w Chrzanowie.

Gramofony i płyty z najlepszych fabryk (nie pruskich) sprzedaje tanio główny skład gramofonów M. Ziembińskiej w Chrzanowie. Osobom pewnym i na raty.

! Ochraniajcie swoje bydło !

Największą plagą dla bydła są muchy w stajni. Każdy gospodarz miłujący szczerze swój dobytek, powinien **bezwarunkowo** zaopatrzyć się w ten najnowszy wynalazek wszędzie opatentowany i nazwany:



Nr. patentu 424

„muchołapem”

przez wynalazcę J. Kiena, łowczego z Jaworznia.

Przez jednorazowe zakupno tego niezbędnego i najzupełniej pewnego środka i przez umiejętne używanie tegoż, każdy raz na zawsze zabezpiecza swoją stajnię od plagi muchowej i zyskuje znakomitą karmę (z tych właśnie much) dla kur.

Cena pojedynczej sztuki 5·50 K., przy zamówieniach zbiorowych od 5 szt daję 20%, od 10 szt 30% opust, a ponad 20 szt. dodaję nadto 1 szt. darmo. Sposób użycia dodaję do każdej przesyłki.

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem:

B. Neumann w Makowie.

Liczne uznania i podziękowania do okazania na żądanie.

KRAJOWA FABRYKA

PAPY DACHOWEJ
I PRODUKCYI TEEROWYCH

Sina Kurtz

W CHRZANOWIE

POLECA NASTĘPUJĄCE SWOJE WYROBY:

Papę dachową w 5-ciu gatunkach; **Asfaltowe płyty izolacyjne** do pokrywania fundamentów, sklepień, mostów, tunelów i t. p., na wszelkie szerokości murów; **Karbolineum,** najlepszy środek prewencyjny do drzewa i robót murarskich przeciw zgniliźnie i grzybowi.

Przyjmuje zamówienia na pokrycia dachów papą dachową i cementem drzewnym.

Dostarcza ter pogazowy i destylowany, lak czerwony, asfaltową masę klejącą dla podwójnie krytych dachów papowych.

PRÓBKI DARMO I OPŁATNIE.

Za Redakcyę odpowiedzialny i wydawca: Dr. Władysław Majewski. Czcionkami artystycznej drukarni Maryi Ziembińskiej w Chrzanowie.